

Zgubna pycha

ks. Adam Sekściński

Było to jakby wyzwanie rzucone Bogu, objaw pychy i zadufania w sobie, zrodzonych z poczucia siły wspólnoty

Po potopie

Po zakończeniu potopu i złożeniu przez Noego ofiary, Bóg udziela ludziom swojego błogosławieństwa i potwierdza daną pierwszym rodzicom władzę nad wszystkim co stworzone. Daje im też prawo do spożywania mięsa zwierzęcego.

Wcześniej czytamy: „*I rzekł Bóg: Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem.*” (Rdz 1,29) Czy zatem oznacza to, że przed potopem ludzie byli jaroszami? Raczej nie. Przemawia za tym kilka faktów:

- w raju Bóg postawił ludziom tylko jeden zakaz – nie mogli spożywać owocu z drzewa wiadomości
 - Abel musiał zabić zwierzęta, żeby złożyć je na ofiarę, można zatem przypuszczać, że również je spożywał
 - ubranie, jakie dał Bóg pierwszym rodzicom pochodziło ze skór zwierzęcych
- Przyjmuje się, że autorowi chodziło raczej o poetyckie ukazanie pełnej harmonii jaka panowała między ludźmi, a zwierzętami po stworzeniu świata. Na skutek grzechu została ona bezpowrotnie zniszczona. Człowiek, oswajając zwierzęta podporządkowuje je sobie i wykorzystuje. Karze te, które są nieposłuszne. Poluje natomiast i zabija zwierzęta niebezpieczne lub wyrządzające szkody.

Autor, znający ten stan rzeczy z autopsji, wyjaśnia go słowami Boga: „*Wszelkie zaś zwierzę na ziemi i wszelkie ptactwo podniebne niechaj się was boi i lęka.*” (Rdz 9,2a). W podobny sposób uzasadniony jest starotestamentalny zakaz spożywania mięsa z krwią: Bóg powiedział: „*Nie wolno wam tylko jeść mięsa z krwią życia.*” (Rdz 9,4)

Dla Izraelitów krew była „siedzibą” albo wręcz synonimem życia (np. Kpł 17,11; Pwt 12,23). Dlatego też krew zabitego zwierzęcia musiała całkowicie wypłynąć z jego ciała. Wówczas albo ją zakopywano, albo zbierano do naczyn i wylewano na ołtarz (zob. Kpł 17,1-6; Pwt 12,13-28).

Zakaz ten obwarowany został surowymi karami: „*Upomnę się o waszą krew przez wzgląd na wasze życie - upomnę się o nią u każdego zwierzęcia. Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego - o życie brata. [Jeśli] kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na obraz Boga.*” (Rdz 9,5-6)

Bóg więc z jednej strony zakazuje zabijania ludzi, a z drugiej nakazuje przelewanie krwi ludzkiej karać śmiercią - zarówno człowieka jak i zwierzę. Dotyczy to nie tylko Izraelitów, ale wszystkich potomków Noego, czyli wszystkich ludzi – każdy bowiem człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga.

Kara śmierci za zabójstwo w w. 6 jest także uzasadnieniem istnienia prawa zemsty (Wj 21,28-32; Lb 35,19n; Pwt 19,12), według którego należało pomścić zabitego członka rodziny. Zemsty dokonywał najbliższy krewny zabitego zwany goelem - mścicielem krwi.

Aby ochronić ludzi, którzy nieumyślnie spowodowali śmierć drugiego człowieka, stanowiono w Izraelu miasta ucieczki. Było to rozwinięcie starego prawa azylu, zawartego w Księdze Wyjścia (zob. Wj 21, 12-14). Polegało ono na tym, że gdy morderca wszedł do świątyni i trzymał się rogów ołtarza, wtedy nie mógł być zabity przez mściciela krwi. W miastach ucieczki mógł się schronić zarówno Izraelita jak i cudzoziemiec. Jednakże jeśli dokonał morderstwa nie przez przypadek, lecz umyślnie, wtedy wydawano go z miasta ucieczki i oddawano w ręce mściciela (zob. Lb 35, 9-34;

Pwt 19, 1-13 i in.). W naszych czasach może się to wydawać okrutne. Jednakże wówczas prawo to miało na celu sprawiedliwe wymierzanie kary i uchronienie przed zemstą niewspółmierną do winy.

Bóg, zgodnie z obietnicą daną w 6,18, zawiera przymierze z Noem i jego rodziną, a zarazem z całą nową ludzkością. Co więcej – Bóg zawiera je nie tylko z ludźmi, ale i z „wszelką istotą żywą”, „wszelkim zwierzęciem na ziemi”, „wszystkimi istotami, jakie są na ziemi”

Jest to przymierze „na wieczne czasy”. Prawdopodobnie autor nawiązuje tutaj do zapowiadanego przez proroków „wiecznego przymierza”. Miało ono zastąpić przymierze na Synaju, które według nich, zostało zerwane przez niewierność Narodu Wybranego.

Znakiem przymierza została tęcza. Trudno przypuszczać, by nie istniała ona wcześniej, ale od teraz otrzymała nowe, symboliczne znaczenie - ma przypominać ludziom dobroć Boga i Jego obietnice.

Już wcześniej, zaraz po zakończeniu potopu Bóg stwierdził: „Nie będę już więcej zlorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo **usposobienie człowieka jest złe już od młodości.**” (Rdz 8,21b). Bardzo szybko się to potwierdziło. Oto Noe upojony winem rozebrał się i zasnął w swoim namiocie. Jeden z jego synów, Cham wszedł i zobaczył „nagość swojego ojca”. Nie tylko nie okrył go, ale jeszcze powiedział o tym swoim braciom Semowi i Jafetowi. Dopiero ci przykryli Noego „*twarzą zaś swych nie odwracali, aby nie widzieć nagości swego ojca*”. Gdy Noe się o tym dowiedział, przeklął Kanaana, syna Chama (zapewne w myśl przyjmowanej za czasów autora tekstu zasady odpowiedzialności zbiorowej), a pobłogosławił Semowi i Jafetowi. Skazanie Kanaana na służenie Semowi stanowi najprawdopodobniej teologiczną interpretację zajęcia Kanaanu przez Izraelitów i uzależnienia potomków Chama od potomków pierwszego syna Noego.

Ogromnie ważnym przywilejem pierworodnego było prawo do ojcowskiego błogosławieństwa. W rozumieniu starożytnych Hebrajczyków nawet codzienne słowa były czymś więcej niż tylko dźwiękami wyrażającymi jakieś myśli. Nie przemijały kiedy przedstawiano je słyszeć – raz wypowiedziane pociągały za sobą skutek. Szczególną zaś wagę i moc miało przekleństwo albo błogosławieństwo. Jeszcze większe znaczenie miało wspomnianie imienia Boga; nie należało tego czynić lekkomyślnie, jak upomina drugie przykazanie. Chociaż Izraelici byli przeświadczeni, że przekleństwa i błogosławieństwa niechybnie sprawiają swe skutki, to jednak nie przypisywali tej skuteczności ostatecznie samym słowom, lecz mocy Boga.

Dlaczego jednak postępowanie Chama zostało tak surowo ocenione i ukarane? Otóż dla Izraelitów nagość była jednym z największych upokorzeń jakie może człowieka spotkać. Była też znakiem ubóstwa i niemocy. Jeśli chciano kogoś poniżyć, wówczas albo odsłaniano dolną część jego ciała, albo całkowicie rozbierano (np. 2Sm 10,4-5; Iz 20,2-4; Ez 16,37). Tak więc czyn Chama był jednoznaczny z poniżeniem ojcostwa Noego i pogardą dla nieświadomego swego stanu ojca. Dla członków Narodu Wybranego takie przewinienie należało do najpoważniejszych.

Tablica narodów

Po opowiadaniu o Noem, 10 rozdział Księgi Rodzaju zawiera tak zwaną „Tablicę narodów”. Może się ona wydawać niezbyt ciekawa i nie mająca większej wartości. Tymczasem wyraża ona niezmiernie ważne i wyjątkowe jak na ówczesne czasy spojrzenie na ludzkość. Wszystkie narody stanowią jedną wielką rodzinę pochodzącą od Noego, związaną z Bogiem poprzez przymierze zawarte po potopie. Liczba wymienionych narodów (70) była dla Izraelitów liczbą doskonałą i zapewne została tutaj użyta dla podkreślenia, że chodzi o całą ludzkość. Inne ludy starożytne jak na przykład Egipcjanie czy Grecy, uważali obce narody za barbarzyńskie i godne pogardy. Godnymi uwagi są również inne fakty. Otóż nie został wymieniony Izrael. Wprawdzie wówczas jeszcze nie istniał, ale w Tablicy uwzględniono inne narody, które wówczas również nie istniały. Poza tym nie ma mowy o wrogim nastawieniu niektórych narodów wobec Izraelitów, choć w innych miejscach Pisma Świętego wielokrotnie się o tym wspomina. Tablica przedstawia wszystkie narody jako równe sobie i pochodzące od człowieka. W ówczesnym świecie natomiast wiele narodów przypisywało sobie boskie pochodzenie. Na płaszczyźnie naturalnej, przyrodzonej Izrael nie jest więc w żaden sposób wyższy od innych narodów. Jego wielkość opiera się jedynie na wybraniu

przez Boga, który równie dobrze mógł sobie wybrać jakikolwiek inny naród.

Wieża Babel

Prehistorię biblijną kończy rozdział 11, w którym na początku czytamy o wydarzeniach związanych z wieżą Babel. Jahwista w sposób ludowy wyjaśnia dlaczego ludzie posługują się różnymi językami. Ludzie, którzy wcześniej przez grzech utracili harmonię między duszą i ciałem, teraz także przez grzech tracą jedność języka. Oczywiście jest mało prawdopodobne by stało się to nagle, w jednym momencie. Zapewne, w sposób charakterystyczny dla autorów biblijnych, zostały tutaj pominięte przyczyny pośrednie, a na pierwszy plan wysunięto Boga jako główną przyczynę sprawczą.

Potomkowie Noego prowadzący wcześniej życie koczownicze osiedlili się w ziemi Szinear (Babilonia – zob. Iz 11,11; Dn 1,2). Na starożytnym Wschodzie czymś normalnym było budowanie miasta z wieżą jako ostatnim schronieniem na wypadek wojny. W Mezopotamii wieże takie poświęcano zazwyczaj bóstwu – opiekunowi miasta. Później ów aspekt religijny zaczął przeważać i wieże te straciły swój charakter obronny i stały się miejscem kultu. Jednakże zarówno w jednym jak i drugim przypadku symbolizowały siłę i jedność mieszkańców miasta. Zbudowanie takiej wieży samo w sobie nie było więc czymś złym. Problem polegał na motywacji ludzi. Z tekstu wynika, że było to jakby wyzwanie rzucone Bogu, objaw pychy i zadufania w sobie, zrodzonych z poczucia siły wspólnoty. Ludzie osiągając coraz większy postęp techniczny, odkrywając siły drzemiące we wspólnocie i zjednoczeni wspólną ideą, po raz kolejny zapragnęli „*być jak Bóg*”. Dlatego właśnie taka, a nie inna była reakcja Boga:

„Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie rozumiał drugiego! W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi, i tak nie dokończyli budowy tego miasta.” (Rdz 11,7-8)

Pewne zamieszanie może wywołać użyta tutaj liczba mnoga. Czy chodzi o jakieś pozostałości politeizmu? Jest to raczej wątpliwe. Przyjmuje się, że (podobnie jak w Rdz 1,26) jest to tzw. *pluralis deliberativus* lub *pluralis psychologicus*. Chodzi o pewien rodzaj liczby mnogiej - liczba mnoga namysłu czyli forma stylistyczna wyrażająca naradę z samym sobą, zjawisko psychologiczne, które polega na tym, że mówiący niejako dzieli się na dwie osoby, z których jedna udziela drugiej rady lub zachęty.

Na końcu opowiadania dowiadujemy się że chodziło o miasto Babel. Jest to hebrajska nazwa Babilonu, stolicy Babilonii. Autor nawiązał tutaj do czasownika *bālal* – *pomieszać*. Jest to jednak jedynie podobieństwo słów a nie rzeczywiste znaczenie słowa *babel*. Wywodzi się ono bowiem od akkadyjskiego rzeczownika *bab-ili* oznaczającego brama boga. Poza tym opowiadanie powstało w czasach, kiedy wygnańcy w Asyrii i Babilonii spotkali się z tzw. zigguratami, które mogły przypominać „*wieże sięgające nieba*”. Do największych z nich należała wieża Etemenanki właśnie w Babilonie. Miała ona blisko 90 m wysokości i liczyła 7 pięter. Niewykluczone, że właśnie ta wieża stała się dla autora natchnionego inspiracją podczas pisania opowiadania o wieży Babel.

Druga część 11 rozdziału, przedstawiając genealogię potomków Sema, doprowadza nas do Teracha i jego syna Abrahama. Wychodzą z Ur chaldejskiego i osiedlają się w Charanie. Kończy się prehistoria, a rozpoczyna biblijna historia.